

Sygn. akt II Ca 971/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Alicja Chrzan

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Agnieszka Ingram

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. N.**

przeciwko (...) (...)

w W.

o zapłatę 68.210 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 18 października 2012 r., sygn. akt I C 294/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej (...) SA(...) w W. na rzecz powoda D. N. kwotę 26 600 (dwadzieścia sześć tysięcy sześćset) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2011 r., a dalej idące powództwo oddala; znosi wzajemnie koszty procesu oraz nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świdnicy kwotę 1594,41 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu i wydatków na opinię biegłego, od których powód był zwolniony i odstępuje od obciążenia powoda dalszymi kosztami;

II. oddala dalej idącą apelację;

III. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego;

IV. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świdnicy kwotę 1348,32 zł tytułem części opłaty sądowej od apelacji, od której powód był zwolniony i odstępuje od obciążenia powoda dalszą opłatą.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Świdnicy oddalił wniesione przez powoda D. N. przeciwko stronie pozwanej (...) S.A.(...) z siedzibą w W. powództwo o zapłatę 68.210 zł oraz orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Dnia 3 marca 2011 roku na terenie Republiki Federalnej Niemiec powód D. N. uległ wypadkowi, uszkadzając ubezpieczony przez stronę pozwaną (...) S.A.(...) w W. samochód ciężarowy marki I.o nr rej. (...). Powód wniósł o ubezpieczenie w/w pojazdu, obejmujące odpowiedzialność cywilną (OC) i uszkodzenie, zniszczenie lub utratę pojazdu (AC) za okres od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia 23 stycznia 2012 roku. Sumę ubezpieczenia na osobę wskazano jako 10.000 zł. W punkcie 7 wniosku zakreślona została rubryka (...) (samochody osobowe, inne w nadwoziu osobowego), wpisano sumę ubezpieczenia 41.562 zł, zakreślono rubrykę, iż ustalona została ona w oparciu o (...) oraz rubrykę zniesienie udziału własnego. Wysokość składki wyniosła 3.816 zł. Wniosek podpisał powód. Jednocześnie został on pouczony, iż do zawieranej umowy zastosowanie mają ogólne warunki ubezpieczenia (OWU) pojazdów i potwierdził ich znajomość i odbiór. Z OWU wynika, że ubezpieczeniem BAZA obejmowane są samochody osobowe, inne pojazdy wykonane przez adaptację samochodu osobowego, pojazdy wyprodukowane w karoseriach samochodów osobowych, jako pojazdy typu V. oraz przyczepy samochodowe. Pozostałe samochody są obejmowane ubezpieczeniem MOC. Ubezpieczenie MOC obejmuje szkody powstałe na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a za dodatkową opłatą może być rozszerzone na inne kraje. W polisie, jako zakres ubezpieczenia, zakreślono rubrykę (...) + (...), sumę ubezpieczenia określono na 41.562 zł, a sumę ubezpieczenia (...) na 10.000 zł. Koszty holowania na terenie Republiki Federalnej Niemiec wyniosły 4.792 euro. Wartość szkody całkowitej w pojeździe powoda wynosi 34.000 zł. W wyniku wypadku powód miał uszkodzony odcinek szyjny kręgosłupa i doznał urazu głowy. Lekarz orzecznik ustalił 5% uszczerbek na jego zdrowiu.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny w oparciu o dołączone do akt dokumenty, którym dał wiarę w całości. Za wiarygodną w całości uznał też opinię biegłego (pisemną, uzupełniającą i ustną), oceniając ją jako spójną i wyczerpującą, wskazując przy tym, że zastrzeżenia powoda zostały przez biegłego wyjaśnione i nie podważają logicznych wniosków opinii. Oddalił natomiast wniosek dowodowy z zeznań świadka K. J. na okoliczność potwierdzenia woli stron podczas zawarcia umowy, uznając go za spóźniony, a jednocześnie nawet, gdyby świadek ten potwierdził zeznania powoda, to i tak w ocenie Sądu, zeznania te nie podważyłyby twierdzeń, wynikających jednoznacznie z zawartej przez strony umowy i dołączonych do niej dokumentów.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przesądził, że powództwo, jako bezpodstawne, podlegało oddaleniu w całości. Przyjął, że strony zawarły umowę ubezpieczenia, między innymi (...), przy czym częścią integralną umowy, oprócz dokumentu polisy, był wniosek o objęcie ubezpieczeniem oraz ogólne warunki ubezpieczenia (...). W ocenie tego Sądu treść tych dokumentów była jednoznaczna i nie podlegała wykładni, a powód, dochodząc swego żądania, wnosił w istocie o ustalenie, iż zakres ubezpieczenia (...) jest szerszy, a wobec tego to jego żądanie nie mogło być uznane za zasadne. Zauważył Sąd I instancji, że z ogólnych warunków ubezpieczenia, z którymi powód się zapoznał, o czym świadczy jego podpis złożony pod oświadczeniem w tym zakresie na wniosku o ubezpieczenie, a także fakt powoływania się na nie w pozwie, wynika zaś niezbicie, że ubezpieczenie (...) nie dotyczy samochodów ciężarowych, a takim był pojazd powoda. Skoro tak, to pojazd ten nie mógł zostać objęty tym ubezpieczeniem i zakreślenie zarówno na wniosku w pkt 7, jak i w polisie, rubryki (...) + (...) z konsekwencjami objęcia automatycznie odszkodowaniem zdarzeń zaistniałych za granicą, nie mogło się do niego odnosić. Wskazał Sąd Rejonowy, że wydaje się, iż zakreślenie tej rubryki wynikało z przeoczenia, było bowiem sprzeczne z (...), które wyraźnie wyłączały spod ubezpieczenia typu (...) samochody ciężarowe. Konsekwencją takiej oceny zgromadzonego materiału dowodowego było przyjęcie przez Sąd I instancji, że pojazd powoda ubezpieczony był na podstawie ubezpieczenia (...), przy czym w takim wypadku przepisy (...) stanowią, że zasadą jest brak odpowiedzialności strony pozwanej za szkody powstałe za granicą. Zaznaczył, że aby odpowiedzialność tę rozszerzyć należy zakreślić odpowiednią rubrykę zarówno we wniosku, który powinien pochodzić od powoda i na którym powód się podpisał, jak i na polisie, podczas gdy w niniejszej sprawie na żadnym z tych dokumentów takiego zapisu jednak nie ma. Twierdzenie powoda, iż jego wolą było, aby ubezpieczenie (...) obejmowało także szkody powstałe poza granicami kraju, uznał Sąd I instancji za niewystarczające dla podważenia

wyraźnych oświadczeń, wskazanych w dokumentach umownych. W ocenie tegoż Sądu, niedopuszczalna jest sytuacja, gdy dopiero po zaistnieniu szkody, strona stwierdza, iż jej wolą było złożenie innego oświadczenia woli, ponieważ prowadziłoby to do powstania niepewności wiążących stosunków prawnych.

Odnosząc się do żądania powoda zasądzenia kwoty 4.500 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu zauważył Sąd meriti, że strony ustaliły sumę ubezpieczenia (...) na 10.000 zł, stąd 5%, a taki uszczerbek został ustalony i jego wysokość nie była kwestionowana, wynosi 500 zł, a więc kwotę, którą strona pozwana z tego tytułu powodowi wypłaciła.

O kosztach procesu orzekł Sąd Rejonowy na podstawie art. 98 §1 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w części dotyczącej oddalenia powództwa do kwoty 56.168 zł i orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego, powód zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 65 § 2 k.c., poprzez jego niezastosowanie i niezbadanie jaki był zgodny zamiar stron przy podpisywaniu umowy ubezpieczenia (...), w sytuacji gdy zarówno on, jak i osoba uprawniona do zawarcia umowy w imieniu pozwanej, znali treść Ogólnych Warunków Ubezpieczenia ((...)) i doskonale wiedzieli jakiego rodzaju pojazd ma być objęty tymże ubezpieczeniem, a pomimo tego wybrany został wariant (...), a nie (...), albowiem zależało mu na tym, aby ubezpieczenie obejmowało także szkody powstałe poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, a wariant (...) odpowiadał swoim zakresem tym oczekiwaniom, zatem prawidłowa analiza zarówno celu umowy, jak i zgodnego zamiaru stron, winna prowadzić do wniosku, że strony zawarły umowę ubezpieczenia, która swoim zakresem obejmowała także odpowiedzialność pozwanej za szkody powstałe za granicą;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz brak jego wszechstronnego rozważenia i w konsekwencji całkowicie nieuzasadnione przyjęcie, że zawarł on z pozwaną umowę ubezpieczenia (...)w wariantcie (...), w sytuacji gdy z treści polisy oraz z wniosku wynika, że zawarta została umowa ubezpieczenia (...)w wariantcie (...), który zgodnie z § 5 ust. 2 (...) swoim zakresem obejmuje także szkody powstałe poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Podnosząc powyższe zarzuty, powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kwoty 56.168 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego zarówno w I, jak i w II instancji, według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania oraz pozostawienia temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy, rozpoznając apelację, oparł się na ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto, odmiennie niż tenże Sąd, ustalił:

Strony zawarły umowę ubezpieczenia autocasco pojazdu ciężarowego marki I., obejmującą odpowiedzialność strony pozwanej za szkody powstałe w wyniku zdarzeń mających miejsce zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza jej terenem (w szczególności na terytorium krajów należących do Unii Europejskiej). Na takiej ochronie ubezpieczeniowej zależało powodowi, co wiadome było przy zawieraniu umowy agentce A. B., działającej w imieniu strony pozwanej.

Dowody: wniosek o ubezpieczenie pojazdu z dnia 24 stycznia 2011 roku – k. 5,

polisa nr (...) – k. 4,

korespondencja mailowa stron – k. 37 – 41 w aktach szkody,

zeznania powoda D. N. – k. 141.

Wniosek o ubezpieczenie pojazdu, podobnie jak dokument polisy, sporządzała A. B.. Powód podpisał ten wniosek.

Dowody: wniosek o ubezpieczenie pojazdu z dnia 24 stycznia 2011 roku – k. 5,

ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów (...)– k. 103 – 118,

korespondencja mailowa stron – k. 37 – 41 w aktach szkody,

zeznania powoda D. N. – k. 141.

W przypadku powstania szkody całkowitej pojazdu górną granicę odszkodowania, co do zasady, stanowi wartość rynkowa pojazdu w dniu powstania szkody, nie większa jednak niż suma ubezpieczenia.

Dowód: ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów (...)– k. 103 – 118.

Wówczas, gdy zakres terytorialny ubezpieczenia obejmuje kraje inne niż Rzeczypospolita Polska, strona pozwana pokrywa koszty akcji ratowniczej, koszty transportu (holowania) pojazdu do zakładu naprawczego albo do miejsca zamieszkania/siedziby ubezpieczającego, o ile transport był technicznie i ekonomicznie uzasadniony, jeżeli koszty te łącznie nie przekraczają równowartości 1.000 euro według średniego kursu ustalonego przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania szkody. Koszty akcji ratowniczej i koszty holowania pojazdu nie mogą łącznie przekroczyć kwoty stanowiącej równowartość 1.000 euro obliczonej według średniego kursu ustalonego przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania szkody.

Dowód: ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów (...)– k. 103 – 118.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się częściowo zasadna, a to do kwoty 26.600 zł; w takim też zakresie na uwzględnienie zasługiwało wniesione przez powoda powództwo.

Sąd Okręgowy, rozpoznając apelację, oparł się na ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I Instancji co do treści dokumentów w postaci wniosku o ubezpieczenie pojazdu, polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia, jak też co do wysokości ustalonego przez ten Sąd uszczerbku majątkowego, jaki zaistniał po stronie powoda, a to szkody w postaci kosztów holowania na terenie Republiki Federalnej Niemiec oraz wartości szkody całkowitej w pojeździe powoda. Nie podzielił jednak oceny tegoż Sądu w kwestii uznania, że roszczenie powoda o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz odszkodowania nie zasługuje na uwzględnienie w żadnej części z uwagi na to, że w istocie strony zawarły umowę ubezpieczenia w wariantcie (...), a w konsekwencji brak jest odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody powstałe za granicą. Prowadziło do tego dokonanie odmiennych, aniżeli Sąd Rejonowy, ustaleń faktycznych we wskazanym zakresie.

Podnoszone w apelacji zarzuty naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. i art. 65 § 2 k.c. jawią się zatem jako uzasadnione. Sąd Okręgowy podziela prezentowane w apelacji stanowisko, iż poprzestanie przez Sąd I instancji na literalnym brzmieniu dokumentów składających się na postanowienia zawartej przez strony umowy ubezpieczenia i przyjęcie w związku z tym, że umowa ta nie podlega wykładni nie może zostać zaaprobowane. W myśl bowiem przepisu art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wskazana dyrektywa interpretacyjna została całkowicie pominięta przez Sąd Rejonowy przy ferowaniu rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Sąd ten w ogóle nie badał jaki był zamiar stron przy zawieraniu przez nie tej konkretnej umowy, jak też jaki był rzeczywisty cel jej zawarcia, uznając twierdzenia powoda jakoby jego wolą było, aby ubezpieczenie (...)obejmowało także szkody powstałe poza granicami kraju, za niewystarczające dla podważenia wyraźnych oświadczeń, wskazanych w dokumentach umownych oraz składając na karb przeoczenia zakreślenie we wniosku o ubezpieczenie i w polisie rubryki (...) + (...). Wniosek, iż między stronami zawarta została umowa ubezpieczenia w wariantcie (...)oparł Sąd Rejonowy wyłącznie na argumentie, że inne rozwiązanie byłoby oczywiście sprzeczne z przepisami ogólnych warunków ubezpieczenia, które wyłączają spod ubezpieczenia typu (...)samochody ciężarowe, podczas gdy na ubezpieczeniu takiego właśnie pojazdu zależało przecież powodowi. Co

znamienne, w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd ten w ogóle nie odniósł się do kwestii oceny zeznań powoda, a w szczególności w żaden sposób nie wskazał dlaczego odmówił tym zeznaniom waloru wiarygodności, zwłaszcza w tej części, w jakiej dotyczyły podnoszonych przez niego okoliczności, jakoby to agentka ubezpieczyciela, znając oczekiwania powoda i jego współnika, „wybrała im ubezpieczenie” odpowiadające tymże oczekiwaniom tj. dotyczące pojazdu ciężarowego, na którym opierała się prowadzona przez nich działalność gospodarcza, która realizowana miała być także poza granicami kraju. Sąd I instancji nie dokonał w tym zakresie żadnych ustaleń, a w istocie „dopasował” rodzaj i zakres zawartej przez strony umowy ubezpieczenia (...) do takiej, jakiej zawarcie było przez nie dopuszczalne bez naruszenia postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia. Stanowisko takie nie może się ostać, albowiem zajęte zostało w całkowitym oderwaniu od tego jaką w rzeczywistości umowę strony chciały zawrzeć, od świadomości stron co do ostatecznie zawartej przez nie umowy, jak też w oderwaniu od celu, dla którego była ona zawierana i od przyczyny, która spowodowała, że powód i jego współnik zwrócili się do pozwanej o objęcie ochroną ubezpieczeniową.

Utrwalone jest już w judykaturze stanowisko, które sąd odwoławczy podziela, że wykładnia umów uwzględniać powinna w pierwszym rzędzie badanie rzeczywistej woli stron zawierających umowę (ich zgodnego zamiaru) i celu umowy i taki właśnie sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Celem procesu wykładni jest odtworzenie znaczenia jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania. Proces interpretacji umowy nie może zatem ograniczać się jedynie do badania jej tekstu (tzw. kontekst umowny), lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów. Dla stwierdzenia zgodnej woli stron znaczenie mają okoliczności złożenia oświadczeń woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (faktyczny), w którym projekt umowy uzgodniono. Kontekst ten zaś obejmuje w szczególności ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej), rozumienie tekstu, itd. (vide m. in.: wyrok SN z dnia 25 marca 2011 roku, sygn. akt IV CSK 377/10, LEX nr 1107000; wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 roku, sygn. akt I CSK 193/10, LEX nr 784895; wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2007 roku, sygn. akt II CSK 546/06, LEX nr 253385). Z kolei cel umowy, w rozumieniu art. 65 § 2 k.c., określany jest przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel ten nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej, co więcej nie jest nawet konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy bowiem cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy. (vide: wyrok SN z dnia 21 grudnia 2010 roku, sygn. akt III CSK 47/10, LEX nr 738108; wyrok SN z dnia 8 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 269/09, LEX nr 668919; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 2 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 1403/11, LEX nr 1211550).

Podkreśla się również, że sąd nie może uznać, iż wykładnia językowa treści umowy jest na tyle jednoznaczna, że należy na niej poprzestać, jeśli ten sam tekst inaczej rozumieją strony umowy. W każdym przypadku, kiedy strony czynności prawnej podają sprzeczne znaczenia swoich oświadczeń woli, sąd nie może uchylić się od wykładni tych oświadczeń z powołaniem się na jasne, jednoznaczne brzmienie pisemnej umowy. Nadto, jeżeli strony odmiennie rozumiały treść umowy, to wątpliwości przy wykładni oświadczeń woli należy tłumaczyć na niekorzyść strony, która zrehabilitowała umowę, obciąża ją bowiem związane z tym ryzyko. (tak m. in.: wyrok SN z dnia 21 grudnia 2010 roku, sygn. akt III CSK 47/10, LEX nr 738108; wyrok SN z dnia 21 czerwca 2007 roku, sygn. akt IV CSK 95/07, LEX nr 485885).

Umowa ubezpieczenia podlega wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c. Jej treść należy interpretować w oparciu o złożony wniosek, polisę i ogólne warunki ubezpieczenia. Wykładnia takiej umowy nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem tego rodzaju umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki. Ze względu na tę funkcję ochronną miarodajny do wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony.

W razie niejasności czy wątpliwości postanowienia te należy interpretować na korzyść ubezpieczającego. (por. także wyrok SN z dnia 13 lutego 2002 roku, sygn. akt IV CKN 690/00, LEX nr 479346; wyrok SN z dnia 13 maja 2004 roku, sygn. akt V CK 481/03, LEX nr 183801). Dopiero po dokonaniu wykładni umowy można ustalić jej treść.

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że prawidłowa analiza zamiaru stron i celu umowy (przede wszystkim ocena całokształtu sytuacji faktycznej towarzyszącej zawieraniu umowy), prowadzi do wniosku, że strony zawarły w istocie umowę ubezpieczenia autocasco samochodu ciężarowego, na mocy której ochroną ubezpieczeniową objęte zostały zdarzenia powodujące szkodę zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza jej terenem, w tym zwłaszcza na terenie państw należących do Unii Europejskiej, m. in. w Niemczech. Takiego rodzaju ubezpieczenia wprawdzie nie przewidywały ogólne warunki ubezpieczenia w wariantcie zakreślonym przez przedstawiciela strony pozwanej we wniosku o ubezpieczenie i w polisie, niemniej jednak ułożenie w taki sposób stosunku prawnego, jest zgodne z zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.). Umowa ubezpieczenia może bowiem regulować prawa i obowiązki stron w sposób odbiegający od ogólnych warunków ubezpieczenia o ile nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawowych. Za tym, że taka właśnie umowa została między stronami zawarta przemawia kilka argumentów. Po pierwsze, powód zwrócił się do strony pozwanej o objęcie ochroną ubezpieczeniową m. in. w zakresie ubezpieczenia (...)i (...)pojazdu ciężarowego marki I., który służyć miał mu do prowadzenia działalności gospodarczej (firma przewozowa, „(...)). Działalność ta obejmować miała zarówno terytorium Polski, jak i inne kraje. Zależało mu zatem, podobnie jak jego wspólnikowi K. J., na tym, aby odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody obejmowała swym zasięgiem także stanowiące źródło szkód zdarzenia mające miejsce za granicą. Wynika to wprost z zeznań powoda, których Sąd I instancji bezpodstawnie, w świetle pozostałych okoliczności sprawy, nie wziął pod uwagę, podobnie jak w sposób nieuprawniony oddalił wniosek powoda o przesłuchanie na powyższe okoliczności w charakterze świadka także jego wspólnika. Przyjąć należało, że ten cel, którym kierował się powód zawierając umowę, był stronie pozwanej (osobie działającej w jej imieniu) wiadomy. Strona pozwana wprawdzie kwestionowała te twierdzenia powoda, w których wskazywał, że jego zamiarem było uzyskanie właśnie takiego rodzaju ubezpieczenia (...), niemniej jednak nie zaoferowała na tę okoliczność żadnych dowodów, w tym zwłaszcza nie domagała się np. przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadka A. B., tj. osoby, z którą powód uzgadniał warunki umowy. O ile bowiem strona pozwana negocjowała przytaczane przez powoda twierdzenia, to inicjatywa dowodowa w zakresie wykazania faktów negatywnych (czyli udowodnienia, że w rzeczywistości było inaczej niż przedstawia to powód), stosownie do treści przepisów art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c., przerzucona została właśnie na pozwaną, ponieważ to ona wywodziła z nich korzystne dla siebie skutki prawne. Same jej zatem głoszone twierdzenia w tym zakresie nie zdołały, w ocenie sądu odwoławczego, skutecznie podważyć wiarygodności zeznań powoda. Po wtóre, lektura wszystkich dokumentów, składających się na treść umowy zawartej przez strony, nie dawała – wbrew stanowisku zajętemu przez Sąd I instancji – podstaw do przyjęcia, że jest ona jasna i zrozumiała. Wskazać bowiem należy, że we wniosku o ubezpieczenie pojazdu zaznaczone zostało, iż ubezpieczenie dotyczy ma samochodu ciężarowego do 3,5 tony określonej marki (I., tj. marki, w której produkuje się wyłącznie pojazdy ciężarowe), który wykorzystywany ma być na cele zarobkowe (co dodatkowo potwierdza wiarygodność zeznań powoda, który wskazywał, że agent ubezpieczyciela został poinformowany o celu, jakiemu służyć miała zawierana umowa). Na podstawie tak sporządzonego wniosku przygotowany został następnie dokument polisy, w której również wskazano, iż chodzi o pojazd ciężarowy, a nadto zakreślono, że wybranym wariantem jest wariant (...)+ (...)tj. wariant, który bezspornie, według ogólnych warunków ubezpieczenia, dotyczył wyłącznie samochodów osobowych. Taki sam wariant zakreślony został także we wniosku o ubezpieczenie pomimo, iż obok tej pozycji wprost określone zostało, że dotyczy ona samochodów osobowych, bądź innych w nadwoziu osobowego. Skoro zaś wystąpiły rozbieżności w tym zakresie w stosunku do opcji, jakie przewidywały ogólne warunki ubezpieczenia, to tym bardziej nie sposób zgodzić się z Sądem I instancji, że treść postanowień wszystkich dokumentów składających się na zawartą umowę, była jednoznaczna, a zatem nie zachodziła potrzeba jej wykładni.

Znamienne przy tym jest, że – jak wynika z zeznań powoda – zarówno wniosek o ubezpieczenie, jak i polisę, w całości sporządzała (zakreślała stosowne rubryki, wyliczała składki, itd.) agentka ubezpieczyciela A. B.. Tych zeznań powoda strona pozwana nie kwestionowała wskazując jedynie, że powód podpisał tak sporządzony wniosek. Nie wносиła też o dopuszczenie w sprawie jakichkolwiek dowodów, które podważyłyby twierdzenia powoda w tym zakresie

i odbierały im wiarygodność. Zdaniem sądu odwoławczego świadczy to o tym, że osoba ta, znając zamiar powoda oraz cel, jakiemu służyć miała zawierana umowa, wybrała dla niego umowę, jak zeznał powód, obejmującą ochronę także za szkody powstałe ze zdarzeń mających miejsce za granicą, tj. wariant (...), w którym strona pozwana takie właśnie ubezpieczenie oferuje. O pomyłce co do zamiaru wybrania ubezpieczenia w opcji (...) (za granicę) nie może być mowy, skoro – jak zasadnie podnosił apelujący – niewątpliwie jest, że składka jaką miał uiścić w związku z zawarciem umowy wyliczona (i uregulowana przez niego) została tak jak dla ubezpieczenia przewidzianego właśnie w tym wariantcie. Za omyłkę uznać natomiast trzeba przeoczenie przez A. B. faktu, że zaoferowane przez nią ostatecznie ubezpieczenie, w świetle ogólnych warunków ubezpieczenia, nie dotyczyło samochodów ciężarowych. Za tym, że doszło do takiego przeoczenia, nie zaś – jak obstawała strona pozwana – że w istocie zawarta została umowa w wariantcie (...) bez ochrony za granicą, przemawia także treść korespondencji mailowej zawartej w aktach szkody strony pozwanej, w której wskazano, iż „klient świadomie wybrał najtańszą opcję ubezpieczenia w wariantcie (...)”, jak też sugerowano, aby ochronić jednak pośrednika strony pozwanej, albowiem sprawa ta „przydarzyła się porządnym agentom i uczciwym ludziom. Jest to starsze małżeństwo, do którego pracy nigdy nie miałem zastrzeżeń.” Przedstawianie klientom oferowanych produktów, tj. takich jakie mogłyby stanowić podstawę zawarcia prawidłowej umowy (tu: zgodnej z ogólnymi warunkami ubezpieczenia), niewątpliwie należało jednak do strony pozwanej (osoby działającej w jej imieniu lub na jej rzecz). Strona ta, jako podmiot profesjonalny, zajmujący pozycję silniejszą niż kontrahent i lepiej od niego zorientowany w zakresie możliwości zawarcia konkretnej umowy odpowiadającej potrzebom klienta, nie może obecnie przerzucać całej odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na powoda. Błąd jej przedstawiciela w tym zakresie, przeoczony niewątpliwie także przez powoda, skutkowałam w istocie wykreowaniem przez strony stosunku ubezpieczenia, na mocy którego ubezpieczyciel przyjął na siebie odpowiedzialność za szkody w związku z pojazdem powoda powstałe zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza jej terenem, w tym zwłaszcza na terenie państw należących do Unii Europejskiej, m. in. w Niemczech. Zauważyć przy tym należy, że strona pozwana nie próbowała nawet w późniejszym czasie uchylić się od skutków złożonego przez siebie oświadczenia woli, nie powoływała się na błąd, nie domagała się modyfikacji tej umowy np. poprzez sporządzenie stosownego aneksu. W związku z tym podejmowana obecnie przez stronę pozwaną próba całkowitego uniknięcia odpowiedzialności za szkodę, tj. spełnienia przez nią na rzecz powoda świadczenia, z powołaniem się na to, że w rzeczywistości strony zawarły inną umowę niż to wynika z okoliczności sprawy, nie mogła odnieść korzystnego dla niej skutku.

Podkreślenia również wymaga, że istotna w analizowanej sprawie, co także pominął Sąd I instancji, jest treść przepisu art. 812 § 8 zd. 1 i 2 k.c., stosownie do którego różnicę między treścią umowy a ogólnymi warunkami ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązany jest przedstawić ubezpieczającemu w formie pisemnej przed zawarciem umowy, w razie zaś niedopełnienia tego obowiązku ubezpieczyciel nie może powoływać się na różnicę niekorzystną dla ubezpieczającego. Strona pozwana nie przeprowadziła w niniejszym procesie dowodu na okoliczność, że zawierająca z powodem w jej imieniu umowę agentka przedstawiła mu na piśmie rozbieżności, jakie wynikały z jednej strony z wniosku o ubezpieczenie i z dokumentu polisy, (wskazywały one na objęcie pojazdu powoda ubezpieczeniem także za granicą), z drugiej zaś strony z ogólnych warunków ubezpieczenia (które takiej ochrony w wariantcie wybranym przez strony w stosunku do samochodów ciężarowych nie przewidują). Zresztą, nie powoływała się ona nawet na taki argument. Zważywszy na powyższe stwierdzić trzeba, że nawet gdyby uznać za pozwaną, iż strony zawarły umowę obejmującą wyłącznie jej odpowiedzialność za szkody powstałe w kraju, aczkolwiek sąd odwoławczy stanowiska tego nie podziela, to w świetle cytowanej regulacji, wyłączenie ochrony za zdarzenia szkodzące zaistniałe za granicą nie mogło być w stosunku do powoda skuteczne.

Przechodząc z kolei do rozważań dotyczących wysokości szkody majątkowej, jaka zaistniała po stronie powoda, a w konsekwencji i do wysokości odszkodowania, które rekompensowałyby powstały uszczerbek majątkowy (wysokość szkody niemajątkowej tj. krzywdy i wyłaconego w związku z tym zadośćuczynienia ostatecznie powód nie negował) wskazać w pierwszej kolejności należy, że bezsporne między stronami było zarówno to, iż suma gwarancyjna w zawartej przez nie umowie określona została na kwotę 41.562 zł (tj. kwotę niższą niż wartość pojazdu przed wypadkiem), jak też treść ogólnych warunków ubezpieczenia w zakresie dotyczącym ustalania wysokości odszkodowania. Ostatecznie strony nie kwestionowały także faktu, że szkoda jaka zaistniała w pojeździe powoda jest szkodą całkowitą, albowiem naprawa przedmiotowego samochodu byłaby ekonomicznie nieuzasadniona (koszt

naprawy pojazdu znacznie przekraczałyby wartość rynkową nieuszkodzonego pojazdu), jak też, że jej wartość wynosi 34.000 zł. Ustalenia w tym zakresie dokonane zostały przez Sąd I instancji w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu mechaniki samochodowej, uzupełnioną następnie, wskutek zastrzeżeń powoda, w formie opinii pisemnej oraz ustnej opinii złożonej przez biegłego na rozprawie. Ostatecznie końcowych wniosków tych opinii żadna ze stron nie podważała, przy czym także w ocenie sądu odwoławczego opinie te uznać należy za nie budzące zastrzeżeń ani formalnych, ani merytorycznych. W apelacji powód ograniczył żądanie z omawianego tu tytułu (odszkodowania za uszkodzenie pojazdu) właśnie do kwoty 34.000 zł i zasądzenia takiej też kwoty domagał się od strony pozwanej. Kwota ta niewątpliwie mieści się w granicach uzgodnionej przez strony sumy gwarancyjnej.

Odnosząc się natomiast do wysokości szkody jaka powstała w majątku powoda wskutek konieczności odholowania samochodu z miejsca wypadku do miejsca postoju w Niemczech, a następnie odholowania samochodu z Niemiec do Polski, wskazać należy, że żądanie powoda w tym zakresie było uzasadnione jedynie częściowo. Z tego tytułu żądał on bowiem odszkodowania w łącznej kwocie 22.168 zł wskazując, iż takie właśnie poniósł koszty transportu pojazdu, przy czym udowodnił jedynie wysokość kosztów holowania pojazdu na terenie Niemiec przedstawiając na tę okoliczność dowód w postaci rachunku z dnia 3 marca 2011 roku opiewający na kwotę 4.792 euro, jakkolwiek oczywistym i bezspornym było, że pojazd ten został następnie sprowadzony do Polski. Wydatki z tym związane są niewątpliwie wydatkami celowymi i ekonomicznie uzasadnionymi, które winny zostać poniesione dla zrekompensowania zaistniałego uszczerbku majątkowego. Uszło jednak uwadze apelującego to, że obowiązek strony pozwanej w zakresie naprawienia tej szkody ogranicza się wyłącznie do kwoty nieprzekraczającej równowartości 1.000 euro, obliczonej według średniego kursu, ustalonego przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania szkody. Wynika to wprost z treści § 14 ust. 15 pkt 2 ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących integralną część zawartej przez strony umowy, a więc wiążących obie strony. Zważywszy na fakt, że pozwany ubezpieczyciel na żadnym etapie postępowania likwidacyjnego, czy też sądowego nie kwestionował tego, że rzeczywiście wydatki związane z holowaniem pojazdu opiewały na kwotę podawaną przez powoda, uznać należało – przy uwzględnieniu jednak w/w maksymalnej kwoty jakiej mógł on dochodzić – że obowiązek naprawienia szkody z tym związanej wynosi maksymalnie 4.000 zł (1.000 euro x 4 zł), a więc nie przekracza nawet udokumentowanych przez niego kosztów transportu pojazdu na terytorium Niemiec.

Z powyższych rozważań wynika, że powód mógł skutecznie dochodzić w niniejszym procesie co najwyżej odszkodowania w łącznej kwocie 38.000 zł (34.000 zł z tytułu szkody w pojeździe oraz 4.000 zł z tytułu kosztów transportu tegoż pojazdu po wypadku). Przyznanie jednak takiego odszkodowania, jakkolwiek mieści się w żądaniu zawartym w apelacji, w ocenie sądu odwoławczego nie byłoby uzasadnione. W apelacji powód podnosił argument, że jeśli przyjąć, iż zawarcie przez strony umowy ubezpieczenia obejmującego odpowiedzialność cywilną pozwanego ubezpieczyciela za szkody powstałe za granicą w wariancie niedopuszczalnym przez ogólne warunki ubezpieczenia stanowiło w istocie omyłkę, to nie może być tak, aby to wyłącznie on ponosił wszystkie negatywne jej skutki. Wskazywał, że w tej sytuacji nie było żadnej jego winy i powoływał się na to, że strona pozwana, odmawiając wypłaty odszkodowania, swoim działaniem w sposób ewidentny naruszyła treść przepisu art. 5 k.c. Tymczasem, zdaniem sądu odwoławczego, tak zaprezentowane stanowisko apelującego godzi w treść przepisu art. 5 k.c. i w sposób nieuprawniony ceduje całą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację wyłącznie na stronę pozwaną. Faktem jest, że staranność strony pozwanej w zakresie zawierania przez nią umów, jako podmiotu w sposób profesjonalny zajmującego się działalnością ubezpieczeniową, oceniać trzeba w drodze analogii przez pryzmat przepisu art. 355 § 2 k.c., tj. podobnie jak w zakresie realizacji wykreowanych na jej podstawie obowiązków. Należy staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się zatem przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Odnosząc powyższe do realiów rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, że niewątpliwie strona pozwana (a właściwie jej przedstawiciel) nie wykazała się starannością należytą, skoro faktycznie, zapewne na skutek omyłki tego przedstawiciela popełnionej przy wypełnianiu dokumentów, składających się na zawartą przez strony umowę, dopasowała do oczekiwań powoda produkt ubezpieczeniowy, jakiego nie przewidywały warianty wyszczególnione w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Oczywistym także jest, że poszczególne postanowienia tych ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących integralną część przedmiotowej umowy i wielu innych podobnych, zawieranych przez stronę pozwaną z pozostałymi klientami umów, winny być przedstawicielowi tejże strony bezwzględnie znane. Zostały

zatem naruszone reguły fachowej wiedzy oraz sumienności, które charakteryzować winny działanie profesjonalisty. Niemniej jednak negatywne skutki braku należytej staranności w tym zakresie nie mogą obciążać tylko i wyłącznie strony pozwanej. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, że jakkolwiek dokumenty składające się na zawartą przez strony umowę sporządzane były w całości przez A. B., jednakże powód ostatecznie podpisał tak przygotowany wniosek o ubezpieczenie pojazdu. We wniosku tym zawarte natomiast zostało oświadczenie, że do przedmiotowej umowy zastosowanie mają ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów – (...)obowiązujące w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia, których znajomość i odbiór przed zawarciem umowy ubezpieczenia powód swoim własnoręcznym podpisem potwierdził. W apelacji zaś przyznał, że znał ich treść. Należyta zaś ich lektura, w powiązaniu z lekturą wniosku o ubezpieczenie i polisy, w której zaznaczono, że opcja AC obejmuje samochody osobowe, nie zaś ciężarowe, wywołać winna u niego wątpliwości co do rzeczywistej treści zawartej umowy. Strona należycie dbająca o swoje interesy winna wykazać choćby minimum staranności, a nadto wykazać winna ograniczone zaufanie do czynności podejmowanych przez potencjalnego kontrahenta, w tym zwłaszcza zapoznać się ze wszystkimi sporządzanymi przez niego dokumentami stanowiącymi pisemne odzwierciedlenie zawieranej przez nich umowy jeszcze przed jej podpisaniem, bądź powstrzymać się od jej podpisania wówczas, gdy pewne postanowienia są niejasne, niezrozumiałe i budzą wątpliwości, ewentualnie gdy nie zostały jej udostępnione. Powoływanie się zatem na argumenty, że powód nie zajmuje się działalnością ubezpieczeniową i nieznane są mu produkty ubezpieczeniowe oferowane przez stronę pozwaną, w żaden sposób nie mogło zwolnić go z powyższej powinności. W szczególności poprzestanie przez niego jedynie na biernym zaakceptowaniu wszelkich czynności przedstawiciela strony pozwanej i ograniczenie się wyłącznie do podpisania dokumentów, bez należytego ich przestudiowania, nie mogło go ekskułpować. W świetle powyższego stanowisko powoda, jakoby po jego stronie nie można było dopatrzeć się żadnego zawinienia w powstaniu zaistniałej sytuacji, nie może zostać zaaprobowane. Nie ulega również wątpliwości, że w związku z zawartą przez strony umową powód niewątpliwie spełnił na rzecz strony pozwanej świadczenie w mniejszym zakresie, niż byłby do tego zobowiązany z tytułu umowy zgodnej z ogólnymi warunkami ubezpieczenia tj. umowy w wariantcie (...)z opcją rozszerzenia ochrony ubezpieczeniowej na wywołujące szkodę zdarzenia mające miejsce także poza granicami kraju. W związku z zawartą umową opłacił on składkę za ubezpieczenie (...), (...) i (...)w łącznej wysokości 3.816 zł, a zatem w kwocie znacznie niższej niż gdyby nie nastąpiła przedmiotowa omyłka.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy uznał, że strony pozwanej nie może obciążać obowiązek naprawienia szkody w całości, albowiem przyznanie powodowi pełnej kwoty odszkodowania skutkowałoby nadużyciem art. 5 k.c. Odpowiedzialność za negatywne skutki zdarzenia z dnia 3 marca 2011 roku spoczywać winna, w okolicznościach tej konkretnej sprawy, na obu stronach. Wążąc stopień ich zawinienia sąd odwoławczy kierował się przede wszystkim tym, że strona pozwana jest jednak podmiotem profesjonalnie zajmującym się prowadzoną przez nią działalnością ubezpieczeniową i należy w odniesieniu do niej stosować podwyższony miernik należytej staranności, a nadto faktem, że to jej przedstawiciel sporządzał wniosek o ubezpieczenie i polisę. Prowadziło to do wniosku, iż pozwany ubezpieczyciel winien zrekompensować apelującemu powstały uszczerbek majątkowy w 70%. Pozostałe 30% odpowiedzialności obciążać winno powoda.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, stosownie do treści art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 26.600 zł, co stanowi 70% wartości całej szkody powoda ustalonej ostatecznie na łączną kwotę 38.000 zł. Odsetki ustawowe od tejże kwoty zasądzone zostały począwszy od dnia 26 maja 2011 roku, tj. z uwzględnieniem w tym zakresie żądania powoda, który dochodził ich począwszy od dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. Oczywistym natomiast było, że strona pozwana pozostawała w opóźnieniu z wypłatą powodowi odszkodowania jeszcze przed tą datą, albowiem nie spełniła na jego rzecz swego świadczenia w – przewidzianym w przepisach art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz § 16 ust. 7 i 8 ogólnych warunków ubezpieczenia – terminie trzydziestu dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek znajduje oparcie w treści przepisów art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c.

Konsekwencją takiej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego było uznanie powództwa w pozostałej części, tj. ponad kwotę 26.600 zł, za nieuzasadnione, co obligowało do jego oddalenia, a tym samym do oddalenia wniesionej przez powoda apelacji w takim samym zakresie, po myśli przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu (kosztach zastępstwa procesowego) poniesionych przez strony przed Sądem I i II instancji orzeczono na podstawie przepisów art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. stosując zasadę ich wzajemnego zniesienia, mającą zastosowanie w razie częściowego uwzględnienia żądań. Orzeczenie to podyktowane było faktem, że strony wygrały proces w zbliżonym zakresie (w I instancji powód w 39%, strona pozwana w 61%, w II instancji powód w 48%, strona pozwana w 52%), a nadto poniosły te koszty w jednakowej wysokości jako, że każda z nich reprezentowana była w sprawie przez zawodowego pełnomocnika.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych wydał Sąd Okręgowy kierując się w odniesieniu do strony pozwanej treścią przepisów art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594, t.j. z późn. zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c., a w przedmiocie tych kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym także art. 391 § 1 k.p.c., tj. w oparciu o zasadę stosunkowego ich rozdzielenia. Pozwany ubezpieczyciel przegrał proces odpowiednio w 39% w I instancji i w 48% w II instancji. Na koszty sądowe, od których uiszczenia powód został zwolniony, a które poniesione zostały tymczasowo przez Skarb Państwa, składały się: w I instancji – opłata stosunkowa od pozwu stanowiąca 5% wartości przedmiotu sporu w kwocie 3.411 zł oraz wydatki na wynagrodzenie biegłego za sporządzenie opinii w łącznej kwocie 677, 21 zł, w II instancji – opłata stosunkowa od apelacji stanowiąca 5% wartości przedmiotu zaskarżenia w kwocie 2.809 zł. Strona pozwana winna zatem partycypować w tych kosztach w części w jakiej uwzględnione zostało powództwo i apelacja tj. odpowiednio: w kosztach sądowych przed Sądem I instancji w kwocie 1.594, 41 zł (4.088, 21 zł x 39%), zaś w kosztach sądowych przed sądem odwoławczym w kwocie 1.348, 32 zł (2.809 zł x 48%).

Co się zaś tyczy powoda, to orzeczenie o kosztach sądowych wydane zostało w stosunku do niego w oparciu o treść przepisów art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych (...) w zw. z art. 102 k.p.c., a w przedmiocie tych kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym także art. 391 § 1 k.p.c. W prawdzie – skoro zarówno powództwo, jak i wniesiona przez powoda apelacja podlegały częściowemu oddaleniu – uznać trzeba było, że powód częściowo przegrał proces przed Sądami obu instancji (co, w związku z ostatecznym zasądzeniem na jego rzecz odszkodowania, dawało podstawę do obciążenia go kosztami sądowymi po myśli art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych (..) w sprawach cywilnych w zw. z art. 102 k.p.c., a w przedmiocie tych kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym także art. 391 § 1 k.p.c.), niemniej jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy zasadnym było odstąpienie od obciążenia go kosztami sądowymi powstałymi przed Sądami I i II instancji w takim zakresie w jakim nie obciążły one strony pozwanej. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że obciążanie powoda kosztami sądowymi byłoby nieuzasadnione jeśli się zważy na jego sytuację majątkową. Powód zamieszkuje wraz z młodszym bratem i rodzicami. Źródłem utrzymania czteroosobowej rodziny jest otrzymywane przez jego rodziców wynagrodzenie za pracę w łącznej kwocie 2.985 zł netto miesięcznie. Samochód ciężarowy będący przedmiotem analizowanej w sprawie umowy ubezpieczenia, został całkowicie zniszczony wskutek wypadku z dnia 3 marca 2011 roku, a tym samym powód utracił swe dotychczasowe, jedyne źródło dochodu i pozostaje obecnie na utrzymaniu rodziców. Pojazd ten był bowiem niezbędny do prowadzenia przez niego działalności gospodarczej (firma przewozowa), na rozpoczęcie której jego rodzice kredyt zaciągnęli, a zatem obciąża ich obecnie obowiązek spłaty zadłużenia z tego tytułu. Nadto, jak wynika ze złożonego przez powoda oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, nie posiada on żadnego majątku. Sytuacja ta uprawniała zatem do odstąpienia od obciążenia go kosztami sądowymi w takim zakresie, w jakim przegrał proces.